Nr. 26 Kurytyba 15 Kwietnia 1931 Rok XII.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2·50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curityba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » » za każdy raz na stronie ogłoszeń $400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa. W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W kiosku przy ul. 1 Março 63 [róg 15 de Novembro]

Słowo zamieniło się w czyn

Centralny Związek Polaków w Brazylji

—— stał się rzeczywistością ——

Polonia brazylijska zmężniała i zdobyła się na czyn wspaniały, męski, który jak kamień milowy będzie oddzielał okres burzliwej młodości od okresu dojrzałych poczynań i zgodnej współpracy tutejszego społeczeństwa polskiego. Zespolenie bowiem poszczególnych Zrzeszeń i Towarzystw, rozrzuconych na olbrzymich przestrzeniach Ziemi świętego Krzyża, a do niedawna jeszcze rozbitych na kilka obozów o krańcowych wprost zapatrywaniach i dążeniach, to naprawdę dzieło wielkie, które zaszczyt przynosi jego twórcom. Cieszyć się należy, iż słowo o Centralnym Związku Polaków przeoblekło się w czyn i przybrało postać rzeczywistą, a to dzięki wzajemnem ustępstwom poszczególnych związków i jednostek, obozów i działaczy, którzy, przekładając dobro ogółu ponad interes prywatny, okazali tem samem, iż społeczność polska w Brazylji dojrzała do prac na miarę większą i o szerzej wytkniętym zakresie.

Obrady I-go Sejmiku C. Z. P., które trwały trzy dni, a wymagały dużo dobrej woli i wysiłku umysłowego i fizycznego, odbyły się naogół spokojnie i gładko. Wywarły też na uczestnikach dobre wrażenie, co niewątpliwie przyczyni się do utrwalenia powziętych uchwał przez wprowadzenia ich w życie.

Udział w obradach, jak na obecne, ciężkie czasy, był zadowalający. A chociaż niektóre mandaty mogły budzić wątpliwości, to jednak, wobec zgodnego uchwalenia głównych zasad, według których będzie postępował C. Z. P., wątpliwości te należy przyciszyć pobudzeniem ufności, iż Zarząd nowej organizacji nie dopuści w przyszłości do powstania podobnych wątpliwości.

Wszystkich mandatów było 104. Umyślnie używam tego słowa, gdyż wielu delegatów reprezentowało po kilka odrębnych towarzystw i stowarzyszeń, stąd liczba przedstawicieli była mniejsza od liczby pełnomocnictw. Pozatem przysłuchiwało się obradom sporo członków nadzwyczajnych i gości, przybyłych nawet z sąsiednich stanów.

Zjazd, zwołany do pięknej i obszernej sali kurytybskiego Związku Polskiego, zagaił w sobotę, dnia 11-go b. m., znany już szerszemu ogółowi z swej owocnej działalności w »Sarmacji«, p. Dr. Jan Grabski, witając serdecznie delegatów i gości. Słowa powitalne wygłosili jeszcze, życząc Zjazdowi pomyślnych obrad, prezes Związku Polskiego, p. Fr. Lachowski, prezes »Oświaty«, X. J. Góral, i inni, poczem odczytano listę mandatów i wybrano prezydjum.

W skład prezydjum sejmikowego weszli: jako przewodniczący: p. Dr. Gruszczyński, przedstawiciel Związku Zrzeszeń Riograndeńskich z siedzibą w Porto Alegre, jako wiceprzewodniczący: p R. Paul z Marechal Mallet i p. Duszczak z Kurytyby, jako asesorowie: X. St. Piasecki z Rio Claro, Dr. Czaki z Araukarji, p. B. Mizerkowski z Kurytyby, p. J. Las z Ponta Grossa, p. Janowski z S. Matheus, jako sekretarze: p. p. Wołowska, J. Psych i L. Roguski, wszyscy z Kurytyby. Wybór nastąpił przez aklamację.

Po ustaleniu porządku i regulaminu obrad, przystąpiono do wyboru komisji głównej, do której weszli: p. p. Lachowski, Dr. Kossobudzki, Sekuła, M. Hessel i X. Pałka poczem odczytano protokół z organizacyjnego zebrania C. Z. P., które się odbyło robu ubiegłego, w dniach 23 i 24 marca. Protokół przyjęto bez zarzutu, tak samo sprawozdania zarządu głównego i komisji rewizyjnej. Na wniosek X. J. Górala Sejmik na miejscu wyraził podziękowanie dotychczasowemu Zarządowi C. Z. P.

Z kolei nastąpiło odczytanie referatów: organizacyjnych, gospodarczych, oświatowych i opieki społecznej.

Pomiędzy licznemi wnioskami, zgłoszonemi do Sejmiku, znalazł się także apel delegacji bezrobotnych wychodźców, znajdujących się w Kurytybie. Na apel zareagował energicznie p. R. Paul, który domagał się aby bezrobotni nie powiększali proletarjatu stołecznego, lecz udawali się w głąb stanów, gdzie napewno znajdą dach nad głową i chleb, oczywiście, o ile dostosują się do warunków miejscowych, bo odwrotnie się nie stanie. Większość delegatów wywody p. R. Paula uznała za słuszne i poparła je w zupełności.

Uchwalono jeszcze kilka ważnych wniosków, dotyczących głównie szkolnictwa polsko brazylijskiego; resztę przekazano poszczególnym komisjom, które obradowały w niedzielę przedpołudniem w kilku miejscach równocześnie. Komisje te przedyskutowały i uzgodniły sprzeczne nieraz wnioski i odezwy, odciążając temsamem tak obrad głównych.

Popołudniu odbyły się wybory do władz C. Z. P., to znaczy do Rady Nadzorczej, która się składa z cenzora i sześciu radnych, oraz do Zarządu. Kilka zgrzytów przedwyborczych wywołało pewne podniecenie. Naogół jednak powaga sejmiku nie została naruszona i wybory odbyły się sprawniej, aniżeli się spodziewano. Komisję skrutacyjną stanowili: X. J. Pałka i p. p. K. Jeziorowski i M. Hessel. Głosowano za pomocą kartek. Komisja Główna przedstawiła następującą listę osób proponowanych do Rady Nadzorczej: jako cenzor: p. Prof. Dr. Sz. Kossobudzki z Kurytyby, jako radni: X. B. Bayer z Thomas Coelho, Dr. J. Czaki z Araukarji, M. Hessel z Kurytyby, X. St. Piasecki z Rio Claro, E. Jaworski z Kurytyby i R. Paul z Marechal Mallet. Lista ta otrzymała przygniatającą większość głosów, stąd przeszła w zupełności.

Przy wyborach do Zarządu przedstawiono 3 odrębne listy, które jednak w głównej mierze się pokrywały. Na prezesa został obrany, niemal jednogłośnie, p. Dr. Jan Grabski z Kurytyby. Następnie weszli jako wiceprezesi: p. p. Dr. Gruszczyński z Porto Alegre i Fr. Lachowski z Kurytyby, jako skarbnicy: p. B. Mizerkowski i Twardowski, obaj z Kurytyby, jako sekretarze: X. J. Pałka, redaktor »Ludu« i pp. J. Psych i St. Zawadzki, wszyscy zamieszkali w Kurytybie. Wobec tego, że pp. Twardowski i Mizerkowski zrzekli się swych urzędów, na miejsce ich jako skarbnicy weszli: p. p. J. Faucz i St. Wolski z Kurytyby. Wymienieni wybór przyjęli.

Po wyborach przystąpiono do dalszego rozpatrywania przedstawionych wniosków. Uchwalono m. inn. zatrzymać w dotychczasowej wysokości pobierane składki od poszczególnych członków i zwołać następny zjazd wobec olbrzymich trudności technicznych także do Kurytyby.

Dalszą część wniosków i pozostałe sprawy postanowiono odłożyć do dnia następnego ze względu na późną porę. (C. d. n.)

ŚWIĘTO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W RIO DE JANEIRO

Mimo trudnej sytuacji gospodarczej w jakiej znajduje się zarówno kolonja polska jak i cała Brazylja, tegoroczne święto Józefa, poświęcone uczczeniu zasług Marszałka dla Ojczyzny, obchodzono w Rio de Janeiro z tymsamym, co zawsze, szacunkiem i pietyzmem. Uroczystości organizowane przez Poselstwo R. P. i przez Towarzystwo »Polonia«, przeniesione zostały na sobotę dnia 21 marca, by dać możność wszystkim, którzy tego pragnęli zamanifestowania swych uczuć dla Marszałka i dla Polski.

W dniu tym między godz. 5 - 7 wieczorem Poseł R. P. Dr. Grabowski przyjmował życzenia kolonji polskiej, polsko-żydowskiej oraz przyjaciół Polski. Przybyli złożyć życzenia przedstawiciele Towarzystwa »Polonji«, »Związku Żydów Polskich w Brazylji«, Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego »Kościuszko« oraz liczni członkowie kolonji polskiej. Ze strony Brazylijskiej złożyli życzenia osobiście lub w formie biletów przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawiciele Spraw Wojskowych i Ministra Marynarki i innych członków Rządu Prowizorycznego, oraz szereg osobistości ze świata oficjalnego i towarzyskiego. Z kół dyplomatycznych złożyli życzenia kierownicy wszystkich placówek państw zaprzyjaźnionych Europy i państw południowo-amerykańskich, oraz osobiście ambasador francuski wraz z Szefem francuskiej misji wojskowej. Ponadto przybyło z życzeniami szereg wybitniejszych osobistości z kolonji francuskiej.

Pod koniec przyjęcia Poseł R. P. przemówił w kilku słowach, dziękując gościom za złożone życzenia i wzniósł toast na cześć Marszałka i Rzeczypospolitej, oraz na cześć zaprzyjaźnionych rządów Brazylji i Francji.

Wieczorem odbyło się w Towarzystwie »Polonia« uroczyste zebranie członków tegoż Towarzystwa i kolonji polskiej z udziałem Posła R. P. i wszystkich członków Poselstwa. W zebraniu uczestniczyli również przedstawiciele Związku Żydów Polskich w Brazylji.

Na wieczór złożyły się: odczyt prezesa Towarzystwa, p. Bolesława Nowickiego, który dał obraz życia i działalności Marszałka od wczesnej młodości aż do przewrotu majowego; odczyt p. Bohdana Lepeckiego, Kierownika Patronatu Polskiego, który zobrazował działalność Marszałka w dziedzinie historyczno-literackiej wychowawczej, przypominając głównie jego badania historyczne nad rokiem 1863 i przyczynami upadku powstania oraz przemówienie prof. Wacława Radeckiego, który nakreślił sylwetkę duchową Marszałka, jako człowieka predystynowanego przez cały okres swego życia do przewodniczenia innym, jakkolwiek nigdy się o żadną władzę nie ubiegał.

Przebieg zebrania był uroczysty i po przemówieniu prezesa Nowickiego wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka i pomyślności Rzeczypospolitej i rozdano pocztówki z popiersiem Marszałka, przesłane przez Komitet Dziesięciolecia w Warszawie do rozprzestrzenienia ich wśród kolonji.

W wigilję i w dniu Imienin Marszałka wszystkie dzienniki brazylijskie podały notatki o projektowanych uroczystościach. Pozatem wszystkie poważniejsze dzienniki poranne i wieczorowe opublikowały z racji 19-go marca obszerne artykuły, omawiające życie i dzieła Marszałka i podkreślające jego zasługi około odbudowy Państwa Polskiego i około cywilizacji zachodniej, która została uratowała dzięki genjuszowi militarnemy Marszałka od zalewu bolszewickiego.

»Jornal do Commercio«, największy organ stołeczny, poświęcił spontanicznie naszej dacie narodowej obszerny artykuł okolicznościowy pisząc między innemi:

»Dzisiaj jest dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego, reprezentującego w obecnym momencie najpełniejsze ucieleśnienie polskiej duszy narodowej. Drogą więc jest dla Polaków ta data dzisiejsza, w której wszyscy skierowują swe najlepsze myśli ku temu, który ich wyzwolił od obcego jarzma«.

W dalszym ciągu ten wielki organ brazylijski kreśli krótką biografję Marszałka i podnosi jego wysiłki i zasługi około odrodzenia Polski.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie

Kilka dni temu wydarzyła się w Warszawie straszna katastrofa lotnicza.

Z lotniska cywilnego w Mokotowie wyruszył na próbny lot 29-letni Zygmunt Pułaski, inżynier-konstruktor państwowych zakładów lotniczych, na samolocie własnej konstrukcji wodno-lądowym. Gdy samolot znalazł się nad Ochotą, lotnik zamierzał prawdopodobnie zawrócić w stronę lotniska i przy dokonywaniu wirażu ześliznął się na lewem skrzydle i wpadł w korkociąg. Lotnik nie mógł wydostać się z korkociągu, upadł na druty telefoniczne, a następnie na jezdnię przy zbiegu ulic Sękocińskiej i Kaliskiej.

Samolotem niespodziewanie zostało przygniecionych kilku przechodniów, których wraz z lotnikiem pogotowie ratunkowe zabrało do szpitala.

Inżynier Pułaski ciężko ranny z połamanemi rękami i nogami zmarł w czasie przewożenia go do szpitala Ujazdowskiego.

Przechodnie są lżej, lub ciężej ranni. Śledztwo prowadzą władze wojskowe I. pułku lotniczego.

WĘGIEL POLSKI PRZERAŻA ANGLJĘ

Podczas dyskusji w izbie gmin nad sprawami węglowemi, konserwatysta Lambertward zwrócił się do ministra górnictwa z żądaniem, aby nie czyniono niczego, coby ułatwiało import węgla polskiego do Wielkiej Brytanji.

Mówca dodał, że nieledwie już ani jedna tona węgla angielskiego nie dostaje się obecnie do krajów bałtyckich, gdzie wszystkie rynki dawniej zaopatrywało się wyłącznie w węgiel angielski, który obecnie został wyparty przez węgiel polski.

Minister górnictwa zaznaczył

w odpowiedzi, iż węgiel polski nie będzie importowany do Wielkiej Brytanji.

Wszystkie kraje eksportujące węgiel—mówił minister—widzą, iż w roku ubiegłym eksport węgla z Wielkiej Brytanji wzrósł. W końcu minister przypomniał, iż toczyły się rozmowy międzynarodowe, mające na celu osiągnięcie w pewnej mierze współpracy europejskiej w tej dziedzinie.

SPIS LUDNOŚCI W POLSCE

Rada Ministrów uchwaliła przeprowadzić w grudniu b. r. powszechny spis ludności.

Ostatni spis ludności w Polsce odbył się 1921 roku. Jest on już obecnie bardzo przestarzały i nie obejmuje on Górnego Śląsku i trzech powiatów województwa wileńskiego.

Na wydatki związane z przeprowadzeniem spisu zostanie przeznaczona kwota 4 miljonów złotych.

UCZEŃ SZKOLNY UMIERA W KOMORZE ZE STRACHU

Straszliwy w swojej grozie wypadek zdarzył się we wsi Korcewicze, powiatu puławskiego. Do tamtejszej szkoły powszechnej uczęszczał 8-letni chłopak, nazwiskiem Medyński, który z powodu swego bardzo żywego temperamentu był nielubiany przez nauczycielkę Annę Kaszyńską i często karany. Gdy upomnienia i drobne kary nie pomagały, nauczycielka zrobiła na skutek ostatniego wybryku chłopaka użytek z karceru, jakkolwiek środek ten pedagogiczny nie jest obecnie dozwolony i zamknęła chłopaka do komórki, znajdującej się w budynku szkolnym.

Ciemna komórka zrobiła na nerwowym chłopaku wstrząsające wrażenie. Opanował go strach, począł płakać, prosić, aby go uwolniono, wreszcie począł bić pięściami w drzwi i coraz głośniej wołać o wypuszczenie go. Po jakimś czasie jednak chłopiec — jak się nauczycielce zdawało — uspokoił się, krzyk jego ustał, nie bił on w drzwi, tak, że nauczycielka, rozerwana mnóstwem spraw, zapomniała o chłopaku.

Lekcje się skończyły, dzieci wyszły ze szkoły, o małym aresztancie zapomniano. Po jakimś czasie przybiegła do nauczycielki, pędzona jakiemś złem przeczuciem, matka chłopaka. Nauczycielka udała się do komórki, aby dziecko uwolnić. Po otwarciu komórki znalazła już tylko zimne zwłoki Chłopak zmarł ze strachu.

Z Brazylji

POMNIK WIELKIEGO PRZYJACIELA POLSKI.

— W stolicy Brazylji — w Rio de Janeiro — odsłonięto w tych dniach pomnik bohatera narodowego brazylijskiego i zarazem wielkiego przyjaciela Polski z czasów naszej niewoli — Ruy Barbosy.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wziął udział poseł polski, który złożył wieniec w imieniu rządu polskiego u stóp pomnika.

Paraná

JAKIE SĄ »FERRIADOS« STANOWE?

Interwentor Stanu Parana, generał Mario Tourinho wydał dekret, w którym postanawia, że świętami (ferriados) stanowemi są następujące dnie: 5-ty października na pamiątkę odrodzenia się Parany z wybuchem rewolucji ubiegłego roku, i 19 grudnia, data powstania Stanu.

Inne »ferriados« są przez dekret zniesione.

UTALENTOWANA POETKA PRZED SĄDEM

ZA PISYWANIE WIERSZY NA DRZWIACH SĄSIADKI

Mistrz krawiecki p. Stanisław Cosiak w Warszawie, krój ma wykwintny, dodatki daje pierwszorzędne, pozatem udziela kredytu Wszystko to wyrobiło firmie pierwszorzędną renomę.

Rzecz szczególna, że w ostatnich czasach zaczęto majstrowi dokuczać. Pewnego ranka na drzwiach ktoś nakleił mu kartkę, wymierzoną przeciw jego żonie Leonardzie.

»Tu krawiecka chałupa
A w niej siaduje małpa
Ta małpa jest harda
Na imię ma Leonarda.«

Po przeczytaniu tych słów, skreślonych damską ręką, p. Cosiak zawrzał gniewem. Ponieważ wiersz był anonimowy, nie wiedział, gdzie szukać zemsty. Zerkał więc tylko podejrzliwie na swe sąsiadki, tłumił oburzenie i czekał na ciąg dalszy.

Minęło kilka dni i oto na drzwiach ta sama ręka kobieca skreśliła nową poezję.

»Cosiak nożycami ciacha
I z klijentów bierze miarkie
A mnie żal jest Cosiaka
Bo ma żonę plotkarkie.«

Na tem nie koniec. W ostatnich czasach wiersze ukazywały się coraz częściej, niemal każdej nocy. Ze zdartych kartek pan majster złożył sobie spory album. Ale krew go zalała, kiedy przeczytał słowa następujące:

Zielenieje Saska Kępa
A Leonarda jest klempa
Żebyś ty była moją żoną
Polakierowałbym cię na zielono.

— Już wiem! — krzyknął p. Cosiak — te wiersze pisuje żona Chrzanowskiego.

Przypuszczenie zrodziło się z tego powodu, że p. Chrzanowski jest lakiernikiem, że w ostatnim utworze była mowa o polakierowaniu oraz że p. Marja Chrzanowska darła koty z p. Leonardą.

Tego dnia panowie Cosiak i Chrzanowski stoczyli walkę na korytarzu. Odbyło się też spotkanie drugiej pary, pani Leonardy z panią Marją Chrzanowską.

Pozatem małżonkowie Cosiak byli zaatakowani przez przyjaciółki p. Chrzanowskiej, które wystąpiły do boju z wałkami od ciasta.

W sądzie grodzkim rozpatrywano sprawę małżonków Cosiaków. Sędzia skazał Marję Chrzanowską na 3 dni bezwzględnego aresztu, Helenę Rudnicką na 50 złotych, grzywny, Franciszkę Rudniczką na 30 złotych i Jadwigę Rudnicką na 50 złotych.

Po ogłoszeniu wyroku na schodach rozegrała się nowa bójka, podczas której domniemana autorka wierszy p. Marja Chrzanowska odniosła dwie rany stłuczone głowy. Opatrzył ją lekarz Pogotowia.

CHŁOPI TYROLSCY UDAJĄ SIĘ DO BRAZYLJI.

Austrjacki minister rolnictwa p. Thaler opracował plan emigracji do Ameryki Południowej. Wraz z nim emigrować ma 200 chłopów tyrolskich.

Koszty tego przedsięwzięcia wynieść mają 2 miljony szylingów. Sumę tę pożyczą mu banki za poręką rządową.

Minister Thaler planuje uprawę bawełny i tytoniu, zamierza on utrzymywać ścisłe stosunki między kolonją i krajem macierzystym i w tym celu proponuje utworzenie wolnej strefy w porcie tryjesteńskim.

Minister oświadczył w końcu, że zainteresowanie planem emigracyjnym jest tak olbrzymie, że codziennie zasypywany jest listami od chłopów i robotników, pozbawionych pracy.

WALKI I MORDERSTWA WŚRÓD DWÓCH RODZIN.

W municypjum Lapy znajduje się mała kolonja Lagôa das Almas; już sama nazwa ma w sobie coś proroczego, coś niepokojącego. I rzeczywiście, w ostatnich czasach w Lagôa das Almas, rozegrało się kilka krwawych scen, w których połyskiwały faki i rewolwery w rękach ziejących nienawiścią ku sobie członków dwóch rodzin Padilhas i Moreiras.

W ostatnich dniach znowu doszło do krwawego starcia pomiędzy João Ferreira Padilha i Gumercindo Moreira.

João Ferreira Padilha, mszcząc się za śmierć brata, zabitego przed kilku miesiącami, udał się wraz z dwoma innymi braćmi do domu Moreiry z zamiarem zamordowania zabójcy brata. Moreira, na widok zbliżających się wrogów, począł uciekać do lasu; ziejący zemstą bracia Padilhas poczęli go gonić i wkrótce oddali do niego 20 strzałów, zabijając go na miejsce.

Pozostali członkowie rodziny Moreirów podobno oświadczyli, że poprzysięgli zgubę całej rodziny Padilhów.

KURYTYBA

INTERWENTOR MARIO TOURINHO UDAŁ SIĘ DO RIO.

Interwentor Stanu Parana, generał Mario Tourinho udał się do Rio de Janeiro.

P. Intenwentora będzie zastępował na czas jego nieobecności, Dr. João Pernetta, sekretarz Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Nauczania Publicznego.

DWA DEKRETY O HERWA MATTE.

Interwentor Stanu Parana, generał Mario Tourinho wydał jeden dekret, w którym określa czas ścinania herva matty, a mianowicie zbiory herwy mają się odbywać od 15 czerwca do 30 września.

Drugi dekret podpisany przez p. Interwentora uznaje »Sociedade Geral de Herwa Matte«, założoną w marcu bieżącego roku w Kurytybie, za oficjalną w sprawach fiskalizacji herwa matty, do tego czasu, dopóki nie zostanie zorganizowany Instytut Mattowy.

Rio de Janeiro.

OFICERSKIE SAMOCHODY.

Obecny rząd postanowił znieść wszystkie samochody oficerskie.

Rio Grande do Sul

RIOGRANDEŃSKIE CZARNE DIAMENTY

Eksport węgla w stanie Rio Grande do Sul wzrasta coraz więcej, i znajduje chętny zbyt w innych Stanach.

W ostatnich dniach Statek »Saveru« przewiózł do Rio de Janeiro ładunek 2000 ton węgla.

São Paulo

KUKURUDZA I RYŻ W SÃO PAULO

Sfery rolnicze obliczają w S. Paulo obecne zbiory kukurudzy na 25 miljonów worków, a ryżu na 12 miljonów worków.

To i owo

— Interwentor Stanu Rio Grande do Sul, p. Flores da Cunha udał się do Rio de Janeiro.

— W Rio szoferzy, którzy przedtem urządzili strejk, powrócili do swej pracy.

— W Kurytybie bawi pan radca Markowski.

Telegramy

— Do polskiego portu Gdyni w miesiącach: styczniu i lutym b. r. zawinęło 365 okrętów, na pokładzie których przybyło 237 podróżnych i 31.619 ton towarów.

W tym samym czasie z Gdyni wyjechało 361 okrętów z 2.441 podróżnymi i 553.000 ton towarów.

— Pomiędzy polskim portem Gdynią a belgijskim portem Antwerpją organizuje się nowa linja okrętowa.

— W Hiszpanji zanosi się na upadek obecnego rządu.

— W Argentynie odbyły się wybory; partja upadłego rządu otrzymała 5911 głosów; partja obecnego rządu 44 089 głosów; partja socjalistyczna 10 631 głosów.

— Na morzu Bałtyckiem wśród okrętów uwięzionych przez lody, a uwolnionych za pomocą łamaczów lodu, znajdowało się 5 okrętów sowieckich wiozących tanki, karabiny maszynowe, przyrządy do fabrykowania gazów trujących i innych materjałów.

— Na wyspie Maderze wybuchła rewolucja.

— W Hiszpanji republikanie domagają się od króla Alfonsa XIII ustąpienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— P. A. Lorenz z Miloner. — Pieniądze odebraliśmy; dziękujemy.

— P. J. Licnerski. — Pieniądze otrzymaliśmy; dziękujemy.

Nowy Wielki Słownik

POLSKO - PORTUGALSKI (tom II)

opracowany przez ks. Józefa J. Górala, proboszcza w Abranches, jest już na ukończeniu. Liczyć będzie około 800 stronnic, jest przeto znacznie obszerniejszy od tomu I. Wydrukowany na pięknym papierze, w silnej oprawie kosztować będzie 20$000.

Zamówić można w Oświecie, Curityba C. p. 155.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 1 lutego 1931 r. przypada termin spłaty znajdującej się obecnie w obiegu serji II 5 % premjowej pożyczki dolarowej z 1926 r., zwanej powszechnie dolarówka, i od tego dnia Skarb Państwa już nie będzie płacił od tej pożyczki procentu i nie będzie dla niej losował wygranych (premij), a tylko obowiązany będzie zapłacić wartość, wypisaną na obligacji, t. j. 5 dolarów lub ich równowartość w złotych, czyli 44 złote z groszami. Jednakże wszyscy ci, którzy posiadają teraźniejsze dolarówki, mają prawo wymienić je w terminie od dnia 30 kwietnia 1931 r. bez żadnej dopłaty na obligacje nowej pożyczki premjowej, również dolarowej, którą Skarb Państwa wypuszcza na lat 10, pod nazwą: »serja III premjowej pożyczki dolarowej«. Przy wymianie można nadto odkupić na każde dwie wymieniane dolarówki jedną obligację nowej pożyczki za ulgową cenę 5 dolarów albo za 44 złote 57 groszy z doliczeniem do tej ceny jedynie wartości bieżącego kuponu za czas od 1 lutego r. b. do dnia kupna. Każda obligacja nowej pożyczki przedstawia wartość nominalną 5 dolarów, co równa się 44 zł. 57 gr., jednak po dniu 30 kwietnia 1931 r. cena sprzedażna jednej obligacji będzie już wynosiła 6 dolarów albo 53 złote 48 groszy plus wartość bieżącego kuponu. — Skarb Państwa płaci od tej pożyczki 4 % rocznie i procz tego co dwa miesiące rozlosowywuje pomiędzy posiadaczy obligacje wygrane (premje), z których największa wynosi 40 tysięcy dolarów, najmniejsza 100 dolarów, przyczem wszystkie obligacje stale w ciągu 10 lat biorą udział w losowaniach wygranych. Zagraniczne zlecenia, dotyczące wymiany i kupna obligacji, kierować należy do Pocztowej Kasy Oszczędności lub do Banku Polskiego w Warszawie. — Adres Pocztowej Kasy Oszczędności: Warszawa. Bank Polski — Warszawa.

Za Konsula R. P.
(—) Jan Król Sekretarz Kons.

OFIARY NA PATRONAT

Zarząd Patronatu w porozumieniu z Konsulatem urządził zbiórkę dobrowolnych ofiar na bezrobotnych.

Dotychczas złożyły ofiary następujące osoby: Król Jan 400$, Maciszewski S. 100$. Sokulski Cz. 50$, Krzesimowski S. 5$, Kawecki A. 25$, Lech R. 20$, Paul R. 5$, Hessel M. 5$, Rybacki F. 5$, Lachowski 10$, Grabski Jan 10$, Ks. St. Trzebiatowski 50$; Ks. Jan Pałka 5$, Jawowski worek grochu, Szkoła w Kampinie 1 worek kartofli i 3 i pół kwarty fasolu, Bezimiennie 10$, Sysak Józef prowianty wartości 50$, Grabias Józef 5$, Faucz Jan 5$, Ks. Bronny 10$.

Razem 770

Zbiórka trwa dalej — prosimy ludzi dobrej woli o dalsze poparcie wszczętej akcji.

Zarząd Patronatu Polskiego w Kurytybie.

TOW. TADEUSZ KOŚCIUSZKO. ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA W KURYTYBIE.

Sprawozdanie Kasowe za rok 1930.

Dochód

Saldo z roku 1929	644$700
Sprzedaż słowników	100$000
Zabawy urządzone	388$600
Komorne od gospodarza	350$000
Procenta od kapitału	1:015$000
Wkładki członkowskie	2:054$500
Dobrowolne datki	114$000
Sprzedaż materjału	40$000
Razem	4:766$800

Rozchód

Zapomoga chorym członkom	808$000
Zapomoga kolegjum H. Sienkiewicza	300$000
Zapomoga na Związek »Oświata«	90$000
Podatki różne	266$800
Odsetki dla poborcy	308$400
Urządzenie rocznicy 40-to letniej	675$500
Kupno nowego sztandaru	616$000
Drobne wydatki niewyszczególnione	65$300
Depozyt w Banku Angielskim	1:570$000
Saldo w kasie na rok 1931	6$800
Razem	4:766$800

Majątek Towarzystwa w gotówce

Weksel Związku Polskiego	10:000$000
Depozyt w Banku Angielskim	3:278$100
Procent bankowy do 30-9-930	111$900
Saldo w kasie	6$800
Razem	13:396$800

Skarbnik Antoni Amplewski.

POSZUKIWANIE.

Jest poszukiwana za pośrednictwem Konsulatu R. P. w São Paulo, Aniela Wyszałycka, zamężna Eichner, pochodząca z Kałusza (Małopolska Wschodnia), która przyjechała do Brazylji, mniej więcej 6 lat temu —

Za Konsula R. P.
Sekretarz Konsularny Kicki.

Stanisława Romanko poszukuje swoje ciotki, które wyjechały do Brazylji przed 40 laty. Jedna wyjechała panną, Marja Kamińska, druga zamężna z mężą Stodólna.

Siostry Wojciecha Kamińskiego.

Parafja Wilczyn z poznańskiego.

Zgłoszenia nadesłać: **Andrzej Traskowski** z São Feliciano — Rio Gr. do Sul.

REKLAMA PROWADZI DO DOBROBYTU!

„Oświata"

CURITYBA — Caixa Postal 155 poleca nowo nadeszłe książki:

J. G. Fabre, Nasi sprzymierzeńcy	7$500
» » Szkodnicy	7$500
Zaleski, Weterynarz wiejski	2$500
Weyssenhoff, Soból i Panna	11$000
Sokolowa, Fizyka dla samouków	1$500
Zaniewiecki, Zielone Piekło	6$000
X. Szlagowski, Mowy akademickie	5$000

Obrazy:

Kościuszko pod Racławicami (50 x 70 cm.)	7$000
Przysięga Kościuszki (63x85 cm.)	18$000

Dr. Sylvino P. de Araujo **VORONOFF** wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobieta jest ocaloną.

Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczony rosyjski wynalazł lekarstwo

FLUXO SEDATINA

Pewna pani cierpiała na choroby kobiece a po zażyciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę: organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom.

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list.

RIO — Rua Alf. N. 105

Największy Polski Zakład Fotograficzny w Brazylji

„PHOTO MODERNO"

Al. Majewskiego prowadzony przez specjalistę

Antoniego Linzmeyer

Curityba, Rua São Francisco 64

(w pobliżu kościoła da Ordem)

Wykonuje się zdjęcia wszelkiego rodzaju. Reprodukcje, powiększenia do naturalnej wielkości. Na zamówienia wyjeżdża i na kolonje.

Specjalność: Zdjęcia nocne przy magnezji; portrety węglem, sepią i olejne; akwarele i pastele.

PRACA GWARANTOWANA

Czytelniku! Poradź sąsiadowi ażeby zamówił sobie »Lud«.

Komunikat

Poszukiwani są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro przez rodziny, względnie znajomych, następujące osoby:

1) Ćwiertnia Franciszek, urodzony w 1903 r. w pow. Katowickim, do Brazylji przyjechał w 1923 r., zamieszkując pewien czas w Rio de Janeiro;

2) Dubczak Michał, z zawodu rolnik, rodem z Krzemieńca;

3) Kałużny Józef, pochodzący z Łódzkiego, do Brazylji przyjechał w 1924/25 roku;

4) Kosiński Manswet Stanisław Emanuel, inżynier leśnictwa, do Brazylji przyjechał okrętem »Lloydu Holenderskiego« w 1924 roku;

5) Keller Jan oraz Kellerowa Marja z Polski wyjechali przed wojną światową i zamieszkali pewien czas w Rio de Janeiro;

6) Hidalgo Anna z domu Keller, zamieszkiwała w Rio de Janeiro;

7) Musiałowicz Paweł Piotr Jakób false Mosielo Paulo Busch pochodzący z m. Łodzi, do Brazylji przyjechał przed kilku laty;

8) Niedbał Eugenja, z Polski wyjechała w 1924 roku z m. Bydgoszczy;

9) Pajtro Stanisław, rodem z pow. Lwowskiego;

10) Siemieniuk Aleksander z żoną Katarzyną, z Polski wyjechali w 1928 roku.

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu poszukiwanych i ich losie, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Kierownik Wydziału Konsularnego
(Michał Czarnota Bojarski).

Kursa Stenografji
Polsko - Brazylijskiej, języków, rachunkowości, praktycznej buchalterji.
Rua Commendador Araujo 276 — **Curityba.**

ADWOKACI
Dr. J. Berquo F. Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 413 — 1-ro andar — sala 7
CURITYBA—Paraná — Brasil

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

Nasza firma zdobywa codziennie nowych klientów, nie przez krzyczącą jarmarczną reklamę, ani ani też ogromnemi ogłoszeniami, lecz tylko przez solidną i staranną obsługę, dobremi, świeżemi i rzeczywiście po niskiej cenie materjałami. — Odwiedźcie nasz skład w nowym lokalu przy
Rua Quinze de Novembro 381

„Ceramica Paraná"
de João Evaristo Trevisan
Fabryka Porcelany

Posiada zawsze na składzie talerze zwyczajne, począwszy od 5$000 za tuzin; masielniczki od 2$000 za tuzin; kubki, talerze owalne, filiżanki różnej wielkości od 2$000 za tuzin. — Wyrób cegły odpornej, właściwej na piece o wysokiej temperaturze oraz innych produktów w ten zakres wchodzących. Przyjmuje się także zamówienia na kwarc mielony, ziemię odporną, Kaolin plókany (rodzaj gliny) i t. d.

Posiada koncesję na **artykuły szklane i gliniane**, jak: szklanki, kieliszki, flakoniki dla aptek; słoje, bańki na wodę, wazony, dzbany polskie i t. d. — **Sprzedaż po cenach fabrycznych.**

Nie czyńcie żadnych zakupów, dopóki nie odwiedzicie składu **»CERAMICA PARANÁ« przy ul. Aquidaban, N. 466 Telefon 836. CURITYBA.**

ODWIEDŹCIE SKŁAD
Casa Ingleza
(DAWNIEJ LOUVRE)
NAJTAŃSZY W MIEŚCIE
Materjały różnego gatunku sprzedajemy bajecznie tanio.
Nie zapominajcie odwiedzić jeszcze dziś nasz skład
CASA INGLEZA
DAWNIEJ LOUVRE
Rua 15 de Novembro 245

Baczność!
Wszystko po cenach zniżonych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne.
Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.
C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-22
CURITYBA — Paraná

Banco Allemão Transatlantico
CENTRÁLA: Deutsche Ueberseeische Bank, BERLIN.
Kapitał Rezerwowy 44.700,000 marek w złocie.
FILJE W BRAZYLJI:
CURITYBA — Rua Marechal Floriano 31-41 — Caixa postal N
Telefon 154 - 5;
Rio de Janeiro — São Paulo — Santos — Bahia Porto Alegre
Filje: Chile, Uruguay, Peru, Hiszpanja
Korespondenci po większych miastach, tak w kraju jak i zagranicą
Bank pośredniczy w tranzakcjach pieniężnych.
Przekazy pieniężne tak listownie jak i telegraficzne do Polski, do Rosji i do innych krajów w każdej walucie.
Kupuje i sprzedaje waluty obce w milrejsach, dolarach, notach.
Przyjmuje pieniądze w depozyt na najkorzystniejszych warunkach. — Przy większych zleceniach zwracać się należy do Dyrekcji celem uzyskania specjalnych warunków.

Najtańsze i najlepsze
Nawozy
Są w Rzeźni
AÇOUGUE GARMATTER
Fritz Rabe e Cia.
Rua José Bonifacio 89 — CURITYBA
Są to NAWOZY PAULISTA w mączce z kości z São Paulo, oraz nawozy wyrabiane przez powyżej wymienioną firmę. Ponieważ koloniści sprzedawają obecnie towary bardzo tanio, wobec tego i firma ta postanowiła sprzedawać w tym roku NAWOZY po cenie zniżonej.

Ważne! Sprzedaje detalicznie, **masło, ser, wędliny, jaja świeże.** Artykuły są najlepszego gatunku i **bardzo tanie.** Jaja bada się przy sprzedawaniu w obecności kupującego zapomocą specjalnego aparatu. **ALFREDO GEISLER, Rua 15 de Novembro 519** naprzeciw Klubu Curitybano i firmy Casa Hackradt.

cić większą uwagę na propagandę i rozwój tych pism, które już istnieją.

Kto i w jaki sposób ma prowadzić propagandę czytelnictwa?

W pierwszym rzędzie same pisma. Jestem przekonany, że pod tym względem każde z pism wywiązuje się odpowiednio do swych środków. Czy jednakże same tylko wydawnictwa powinny starać się o propagandę czytelnictwa? Sądzę, że nie. W pomoc winni im przyjść wszyscy ci którzy zdolni są ocenić znaczenie prasy na emigracji z punktu: oświatowego, patrjotycznego i społecznego.

Prasa bowiem na wychodźtwie to nie interes kupiecki, zapewniający grube dochody lecz placówka ideałów narodowych; jest to szkoła języka ojczystego, tradycyj i zwyczajów narodowych. Z tego punktu musimy zapatrywać się gdy chodzi o propagandę prasy. I nikt się zapewne nie zdziwi, gdy oświadczę że propaganda prasy winna wychodzić z ław szkolnych. Jeżeli dziecko już w wieku szkolnym zetknie się ze swojem pisemkiem, przyzwyczai się do niego, pokocha, to ukończywszy szkołę, choć porzuci książki szkolne, to jednak nie rozstanie się z pismem swojem, dalej będzie je czytać, a gdy dorośnie będzie nadal prenumerować inne pisma.

Następnie do propagandy prasy, zobowiązane są Związki i Towarzystwa. W wielu z nich ma nawet wyraźnie w statucie powiedziany punkt o szerzeniu oświaty poprzez prasę, o abonowaniu gazet, a chociażby które z towarzystw nie miało tego punktu, obowiązkowi temu podlega na ogólnej zasadzie, pracy społecznej.

Pozatem ideowem obowiązkiem popierania prasy organizacje zaciągają bardziej realny obowiązek, z tego względu, że bardzo często korzystają z łamów prasy dla swych organizacyjnych celów. Dlatego też na zebraniach Związków i Towarzystw często winna być poruszana sprawa czytelnictwa.

Wreszcie do propagandy prasy winni stanąć wszyscy ci, którym na sercu leży dobrobyt i szczęście ogółu.

Pamiętać o tem zawsze musimy, że progaganda prasy, to propaganda oświaty, która znów prowadzi do dobrobytu.

Dalszem potężnym ośrodkiem w szerzeniu oświaty pozaszkolnej to bibljoteki. Są to skarbnice dostępne dla każdego, z których wedle upodobania i chwili wolnych może każdy czerpać, i pogłębiać z łatwością swe wiadomości.

W Brazylji naogół wiele jest bibljoteki; każde towarzystwo uważa sobie za obowiązek założyć bibljotekę. Są również bibljoteki parafjalne a także i przy szkołach.

Mają one duże braki: przestarzałe dzieła, często nieodpowiednie, mało użyteczne, bo bez wyboru, pochodzące z darów. Z tąd mało one pociągają czytelników.

Dlatego też należało by zreformować je, odświeżyć nowemi dziełami tam gdzie są już, a zapoczątkować tam, gdzie ich dotychczas niema.

Kończąc me wywody podaje następujące.

WNIOSKI

1) 1-szy Sejmik, konstatując bardzo niski stan oświaty pozaszkolnej, wzywa Wydział Wydział Oświatowy oraz nauczycielstwo i wszystkich pracowników na niwie oświatowej do organizowania kursów wieczorowych oraz popularnych wykładów na kolonjach.

2) 1-szy Sejmik, stojąc na stanowisku, że poziom oświaty pozaszkolnej zależy w znacznej mierze od poziomu czytelnictwa, zwraca się z gorącym apelem do delegatów i gości Zjazdu, ażeby przystąpili do propagandy czytelnictwa, nakłaniając swoje towarzystwa by zakładały i powiększały bibljoteki, a członków by każdy abonował przynajmniej jedno z pism wychodzących w Brazylji.

3) 1-szy Sejmik wzywa Zarząd C. Z. P. oraz wszystkie Związki i Towarzystwa, by w pierwszym tygodniu maja urządziły tydzień propagandy prasy polskiej, oraz na obchodzie 3-go Maja poświęcono krótką zmiankę o znaczeniu i popieraniu prasy polskiej.

Nr. 4 Rok VIII

NASZA SZKOŁA

DODATEK OŚWIATOWO-PEDAGOGICZNY DO »LUDU«
Organ Zrzeszenia Naucz. S P. w Brazylji pod redakcją Wł. Radomskiego

Ks. Jan Pałka

Oświata pozaszkolna

(Referat wygłoszony na zebraniu I-go Sejmiku C. Z. P. w Kurytybie).

Wiele się mówi u nas o oświecie. Większość towarzystw polskich w Brazylji obrała sobie za cel sprawy oświatowe, jak: zakładanie, utrzymywanie szkół i szerzenie oświaty. Niemal niema zebrania na któremby nie poruszano spraw oświatowych. I słusznie; bo oświata jest jedną z najważniejszych potrzeb każdego człowieka, narodu, całego społeczeństwa.

Zdajemy sobie z tego wszyscy sprawę i znaczenie szkoły naogół należycie doceniamy; świadczą o tem te liczne szkoły polskie rozsiane po miastach, miasteczkach, kolonjach a nawet odludnych osadach.

Jednakowoż same szkoły, zwłaszcza początkowe nie mogą dać ogólnej oświaty; są tylko jej zapoczątkowaniem, wstępem; gdy bowiem dziecko po ukończeniu szkoły zamyka książkę na długi czas, albo nawet na zawsze; wtedy zamyka przed sobą drogę do oświaty i wpada w powrotną nieczytelność.

POWROTNA NIECZYTELNOŚĆ.

Zdumiewającym jest fakt, tak często spotykany tu u nas, że młodzież, pomimo, że uczęszczała do szkoły, nauczyła się czytać i pisać, gdy dorosła zapomniała to, co ze szkoły wyniosła i staje się po miastach — częściowemi, zaś po kolonjach — zupełnemi analfabetami. W miastach i miasteczkach, gdzie są silne, obce środowiska, młodzież polska przyswaja sobie obcą kulturę z krzywdą dla swojej własnej, stając się analfabetami języka polskiego. Na kolonjach zaś zupełnie zatraca zdobyte wiadomości w szkole, nie nabywając nic w to miejsce.

Czemu się to dzieje? Czy może szkoła polska nie spełnia dobrze swego zadania, swego przeznaczenia? Odpowiem w części twierdząco — że: Tak! Szkoła polska w Brazylji nie zawsze może spełnić swoje zadanie, bo zbyt w anormalnych i trudnych warunkach istnieje.

W innych krajach nauka trwa najmniej 4 - 7 lat, tymczasem u nas dziecko uczęszcza do szkoły zaledwie 2 - 3 lat a najwyżej przez cztery lata i to z wielkiemi przerwami. Czy wobec tego, w tak krótkim czasie, może dziecko nauczyć się poprawnie czytać i pisać? Czy może przyzwyczaić się do książki a nawet ją pokochać? Nie! To jest niemożliwe, a nawet bardzo trudne do spełnienia nawet wtedy gdy dziecko chodzi do szkoły i więcej lat. Musimy bowiem pamiętać, że nauka dziecka nie powinna się kończyć z chwilą ukończenia szkoły, lecz powinna trwać nadal, choć może prowadzona w inny sposób, z mniejszym kosztem

Pierwszorzędny Polski Skład
Artykułów Spożywczych
Władysława Józefa Brzezińskiego
przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład. **Władysław Józef Brzeziński.**

Farby BAYER
są najlepsze
do farbowania wszelkich materjałów
CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 – CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco"
DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumathora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 pół od i 1—5

BILETY OKRĘTOWE
do
POLSKI
Sprzedaje się bilety okrętowe do Polski po cenach specjalnych na spłaty wygodne
CASA BANCARIA --- Salamão Guellmann
Praça Dr. Generoso Marques 18
CURITYBA
PROŚCIE O INFORMACJE

Escola Pratica de Commercio
Matriz: **Rua 1-ro de Março 162**, Naprzeciw Banco Pelotense **Curityba.**
Kurs: **Buchalterja — Contador — Korespondencja — Daktlografja**, Korespondencja w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wieczorem.

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nógach bez operacji.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydedcja:
Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-ej.
Rez: Rua Commendador Araujo 970 — Telefon 424

Drzewo do Budowli
Ludovico Buhrer,
który posiada skład drzewa przy **rua Visconde de Guarapuava N 171**, zawiadamia swoich Szan. Odbiorców, że jeszcze jeden **Tartak** objął na dobrych warunkach i dlatego zniżył cenę na drzewie aby zadowolnić klientelę.
W powyżej wspomnianym składzie znajdą zawsze budownicy, stolarze i cieśle suche drzewo heblowane i nie obrobione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich. — Specjalny skład desek na sufity, podłogi i inne wyroby.

W krótkim czasie można nauczyć się
BUCHALTERJI
Praktyczne kursa Buchalterji prof. **Raul Gomes**. Uczniowie uczą się **buchalterji** szybko, praktycznie i solidnie. Wykłada się korespondencję, daktylografję. Szkoła ta już istnieje 12 lat, w której to szkole zdali już studenci egzamina buchalterji ze Stanów: Parana, Santa Catharina i S. Paulo jak: Michał Musacki (Mallet), Władysław i Franciszek Brzezińscy (Paulo Frontim), Józef Zadrański (Papanduva), Bertold Dietzef (Ponta Grossa), Jorge Kloster (Guarapuawa). João Hoffmann (Ponta Grossa)
Internat i Externat
Curityba — Rua 13 de Maio 108

„Chargeurs Reunis"
i „Sud Atlantique"
KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chamada z Polski do Brazylji.
JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególniej z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
Curityba -- Rua 15 de Novembro 605
Paraná

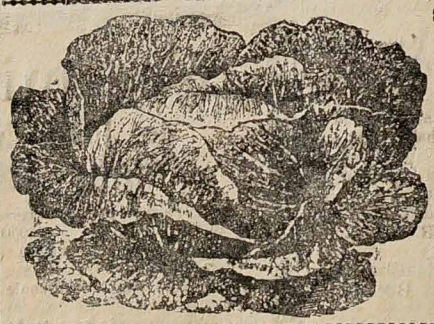

SKŁAD NASION I JARZYN
w składzie
SEMENTEIRA
Travessa Oliveira Bello Nr 38
A. H. & Cia
Wyrabia bukiety i wianki, rysunki do ogrodów i parków.
Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylję. — **Ceny niskie.**

Bank Francusko - Włoski
dla Południowej Ameryki
KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY 126.000.000.00
Filje: Buenos Aires, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatú, Bedouro, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel. **Centrala w Paryżu. — Stosunki handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją.**
Wiadomo, że przesyłki pieniężne do Polski **nie są już** obecnie dokonywane przez konsulaty.
Znana instytucja bankowa, postanowiła ułatwić tutejszej kolonji polskiej przesyłki pieniędzy do Polski i w tym celu nawiązała stosunki z kilkoma poważnymi bankami w Polsce, posiadającymi liczne i po całym kraju rozgałęzione filje.
Ulica 1° de Março — róg 15 de Novembro
Caixa Postal 0. — Curityba — Parana.

i trudem, ale trwać stanowczo powinna, pod groźbą utraty tego, co dziecko już z trudem zdobyło. Jest to tak zwana »Oświata Pozaszkolna«. Niestety, trzeba z przykrością stwierdzić, że u nas na oświatę pozaszkolną nie kładzie się należytego nacisku, nie doceniają jej tak: Nauczycielstwo a jeszcze bardziej rodzice. Stąd to pochodzi, — mogę twierdzić, — tak wielka liczba nieczytelnych wśród dorastających, choć wielu z nich uczyło się czytać i pisać za młodu.

Powrotna nieczytelność zagraża nawet szkołom, o, bo jak to często słyszymy na kolonji narzekających rodziców, którzy mówią w tem sposób: »Moje najstarsze dzieci posyłałem do szkoły, nie żałowałem grosza na opłacanie nauki, ale cóż z tego za korzyść, kiedy po kilku latach dorastający synowie i córki zapominają czytać i pisać; ej! szkoda wydawać pieniędzy na taką naukę« — i skutek jest ten, że najmłodszych dzieci wcale nie posyła do szkoły. Niebaczny, zapomina o tem, że wina gdzieindziej leży, mianowicie — w braku oświaty pozaszkolnej.

Co to jest oświata pozaszkolna?

Oświatą pozaszkolną nazywamy naukę zdobywaną przy pomocy jakichkolwiek środków poza regularną stałą szkołą, a więc przez kursa wieczorowe, czy dopełniające albo tak zwane Uniwersytety Ludowe lub też przez rozmaitego rodzaju wykłady, odczyty, dalej, przez teatr, wystawy, misje, zjazdy, kino, radio, wycieczki krajoznawcze, sport, obchody, wieczornice, zebrania towarzyskie, a przedewszystkiem czytelnie, bibljoteki i gazety. Różne te sposoby zdobywania oświaty pozaszkolnej zastosować można w mniej lub większej mierze zależnie od warunków miejscowych.

Jeżeli rzucimy okiem na poziom tych czynników oświaty pozaszkolnej u nas, stwierdzimy, że jest on niesłychanie niski i szczupły: poza kursami nauczycielskiemi bardzo rzadko urządzane bywają kursa wieczorowe dla dorosłych; uniwersytetów ludowych u nas niema, wykłady, i odczyty są urządzane tylko w Kurytybie i w Porto Alegre a po kolonjach bardzo rzadko.

Wysoki poziom osięga Teatr Związku Amatorów Sceny w Kurytybie; po kolonjach jednak stoi na bardzo niskim stopniu. Towarzystw śpiewaczych, i muzycznych można policzyć na palcach. Wystawy polskie urządza się jeszcze rzadziej. Rozpowszechnione są dosyć u nas obchody narodowe w których jednak więcej uwagi kładzie się na bal aniżeli na sam obchód.

Zanim przystąpię do omówienia dalszych sposobów krzewienia oświaty pozaszkolnej, będę się starał wskazać źródła tego tak niskiego poziomu powyższych. Jedna z przyczyn leży poza nami: rozproszenie elementu polskiego w drobnych gromadach po miastach i kolonjach, do których dojazd jest naogół trudny, utrudnia w wielkiej mierze łączność organizacyjna. Do tego dołącza się małe zrozumienie dla podobnych imprez, brak zainteresowania u ogółu.

Pierwszej przeszkody wynikającej z naturalnych warunków kraju nie da się usunąć, można ją jedynie ominąć przy wielkim zapasie dobrej woli. Ale tę dobrą wolę, zainteresowanie się życiem społecznem trzeba wywołać, rozbudzić w szerokich masach społeczeństwa polskiego.

PRASA I CZYTELNICTWO PODSTAWĄ OŚWIATY POZASZKOLNEJ

W jaki sposób jednak dotrzeć do duszy szerokich, rozproszonych mas? Można tego dokonać jedynie

poprzez prasę za pomocą podniesienia czytelnictwa. Zdajemy sobie zatem sprawę, że nietylko sama oświata pozaszkolna, ale nawet niektóre sposoby zdobywania tej oświaty muszą oprzeć się o czytelnictwo czyli o prasę i bibljoteki.

Tymczasem, muszę stwierdzić, że tak prasa jak i bibljoteki u nas w Brazylji z tego właśnie punktu nie są doceniane. Nie doznają poparcia na jakie zasługują. Czytelnictwo nie potrafiło też objąć tak szerokich mas jak to jest, nie powiem w Polsce, ale poza jej granicą, w Ameryce Północnej, Francji, Czechosłowacji i w innych krajach.

Toteż, że oświata a zwłaszcza pozaszkolna stoi nisko u nas przypisuję to w wielkiej części niedocenianiu prasy przez ogół i w niskiem czytelnictwie.

W Brazylji na 200-tysięczną rzeszę polską mamy zaledwie 7 pism, nie mamy ani jednego dziennika, a mamy tylko jedno pismo wychodzące dwa razy w tygodniu, 2 tygodniki, 2 pisma wychodzące dwa razy w miesiącu i 2 miesięczniki. Mała liczba pism może być niekiedy dodatnią cechą, mianowicie wtedy, gdy wydawnictwa mają bardzo wielkie nakłady. Niestety, u nas w Brazylji tak nie jest. Nietylko jest szczupła liczba wydawnictw, lecz także ich nakłady, bo nietrudno jest obliczyć przybliżoną liczbę abonentów wszystkich razem wziętych pism, która nie przekracza 15 tysięcy.

Przypuśćmy, że pisma te wędrują z ręki do ręki i mogą dosięgnąć 50 tysięcy czytelników, z których część sięga po gazetę dwa razy w tygodniu, część zaś raz w tygodniu, reszta dwa razy albo nawet i raz w miesiącu.

Taki stan czytelnictwa jest ogromnie niski i świadczy, że 3/4 społeczeństwa żyje w ciemnocie w osamotnieniu, bez łączności jaką daje pismo polskie, pozostają w zupełnem odcięciu od reszty społeczeństwa.

Popatrzmy natomiast jaki jest stan czytelnictwa w innych krajach gdzie znajdują się w podobnych warunkach nasi rodacy.

W Ameryce Północnej, która skupia 4-ro miljonową rzeszę Polaków jest obecnie 124 pism polskich, a których nakład niektórych z nich dochodzi do kilkuset tysięcy egzemplarzy.

We Francji, gdzie emigracja polska dopiero po wojnie światowej wzmogła się na wielką skalę i dosięgła w krótkim czasie 800.000 osób liczy obecnie 10 pism polskich, w tem 3 wielkie dzienniki, których nakład dochodzi do 10.000 egzemplarzy, każdy.

W Czechosłowacji, gdzie zamieszkuje podobnie jak w Brazylji 200-tysięczna emigracja, prasa polska wydaje przeszło 20 pism polskich.

Nic więc dziwnego, że w krajach tych, na silnym fundamencie rozwiniętego czytelnictwa, wyrastają silne organizacje i instytucje, które z powodzeniem krzewią oświatę szkolną i pozaszkolną.

U nas jest inaczej i dlatego jest źle; organizacje idą słabo, oświata zwłaszcza pozaszkolna stoi na niskim poziomie.

Musimy pamiętać o tem, że jeżeli podniesiemy czytelnictwo, tem samem podniesiemy oświatę pozaszkolną.

Co należy wobec tego robić, ażeby podnieść czytelnictwo? Czy mówiedziałbym tego, zwłaszcza, że o prasie polskiej w Brazylji urobiła się opinja, że rośnie jak grzyby po deszczu i ginie po krótkim żywocie. Nadmieniłem już zresztą, że nie tylko ilość, lecz przedewszystkiem liczba nakładu świadczy o rozwoju czytelnictwa. Dlatego też należałoby zwró-